

T E A T R

„Sztuka ta nie zawiera niczego poza tym, co zawiera, to znaczy nie jest żadną aluzją do niczego, nie jest też żadną metaforą i nie trzeba jej odczytywać. Grać powinien przede wszystkim nagi tekst, podany możliwie najdokładniej, z po-



danym dobitnie sensem logicznym zdania i scen. Sztuka ta, o ile miałyby być wystawiona, wymaga wyjątkowej uwagi ze strony widza ze względu na jej zagęszczenie konstrukcyjne. Jest więc męcząca, o ile nie poda się jej bardzo wyraźnie i czysto”.

Te „uwagi o ewentualnej inscenizacji” **SLAWOMIRA MROZKA** dotyczą jego pierwszej sztuki „Policji”, noszącej podtytuł „dramat ze sfer żandarmeryjnych”. Jej prapremiera miała miejsce na scenie warszawskiego Teatru Dramatycznego 26 czerwca 1958. Czy po 27 latach uwagi te czyta się z podobną intencją? Witold Skaruch, reżyser wersji szczecińskiej i Edward Lutczyński, scenograf premiery Teatru Współczesnego (na zdj. Jacek Polaczek jako Naczelnik policji) stanęli znowu przed takim pytaniem.

*

Kierownictwo sosnowieckiego Teatru Zagłębia nadal manifestuje przyjętą z entuzjazmem akcją popularyzacji swoich aktorów. Ostatnio portrety takie otrzymał **BARBARA MEDWECKA** i **KRZYSZTOF MISIURKIEWICZ**. Inicjatywa godna popularyzacji zasługująca na podjęcie przez bardziej szacowne sceny,

zafascynowane nadal tylko... reżyserami.

*

SOFOKLESOWSKA „ANTYGO-NA” w polskim teatrze zaczyna stanowić libretto... musicalowe. Po doświadczeniach Andrzeja Wajdy, który uwspółcześniłemu Chórowi narzucił śpiew do muzyki Stanisława Radwana, podobną próbę podjął dyrektor artystyczny śląskiego Teatru Dramatycznego Ryszard Jasiewicz, któremu zdaje się nie wystarczać świetny przekład Stanisława Hebanowskiego. Pomieszczony w programie wiersz Olgi Jackowskiej, słynnej Kory, przestrzega jednak przed zbyt dużym entuzjazmem dla takiej formy. Ku przestrodze przepisujemy jedną ze zwrotek sonetu „Kreon”:

„Bój się teraz
ty Kreonie
nie zaśniesz przeze mnie
gdy zechcę będę szczurem
dotrę do ciebie
przez najmniejszą dziurę
gdy zechcę będę
karaluchem
będę ci szeptać
przekleństwa do ucha
a mogłam być cieniem
w upalne południe

czułą kochanką
w środku nocy”

*

Przy istniejącym w Poznaniu Ogólnopolskim Ośrodku **SZTUKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY** zapoczątkowała działalność ogólnopolska scena. Jej rodowód sięga odbywających się cyklicznie w stolicy Wielkopolski biennale sztuki dla dzieci, zaś jej naczelna idea to „stworzenie platformy dla wymiany doświadczeń w zakresie twórczości teatralnej dla młodych”. Program inauguracyjny wypełniły prezentacje słynnego już „Złego zachowania” Andrzeja Strzeleckiego z warszawskiego Teatru Ateneum, spektakl z Wałbrzycha, przygotowany przez Jana Dormana na bazie tekstu Hanny Krall „Powiedz, że jestem” i propozycja amatorska: spektakl „Autobiografia” Andrzeja Malickiego w wykonaniu Teatru Fakt z Wrześni. Pierwszy krok już zrobiono, plany są bogate, tylko czekać na rezultaty.

*

„Huis-clos” czyli **„PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH”**, dra-

mat, którego prapremiera odbyła się w 1944, spopularyzował słynne powiedzenie Jean-Paul Sartre'a: „Piekło to inni”, które próbowano nawet interpretować jako ostatnie słowo jego filozofii. Na nowej, hołubionej przez nowego dyrektora Andrzeja Rozhina, scenie lubelskiego Teatru im. Osterwy, noszącej związaną ze swym patronem nazwę Reduta 85, Jacek Zembrzowski (na zdj. od lewej: Jadwiga Jarmuła i Nina Skoźuba) przypomniał ten legendarny dramat francuskiego egzystencjalisty.

„Człowiek to ustawicznie stwarzanie samego siebie — dowodził Sartre i dodawał — człowiek charakteryzuje się głównie przewyższaniem zastanej sytuacji, tym, co potrafi zrobić z tego, czym go zrobiono”.

*

Nareszcie doczekaliśmy się polskiej prapremiery nowego dzieła Tadeusza Kantora **„NIECH SCZEZNAJĄ ARTYŚCI”**, z którym Cricot-2 zdążył już objechać Norymbergę, Mediolan, Avignon, Paryż i Nowy Jork. Warszawska sala klubu studentckiego Stodoła, do którego co-



dziennie od soboty 11 stycznia szturmował „dziki tłum”, stała się miejscem tego wydarzenia. W Krakowie natomiast Kantor gra na scenie Teatru im. Słowackiego. 6 przedstawień w Warszawie, 8 w Krakowie, wystawy, spotkania, konferencje, programy telewizyjne, realizacje filmowe — to pokłosie polskiego tournée.